

WSPOMNIENIE...

W mijającym roku zmarło dwóch serdecznych przyjaciół *Medicina Sportiva* oraz znana całej sportowej Polsce słynna siostra Warszawska, która praktycznie przez całe swe barwne życie związana była z medycyną sportową.

...O LEKARZU

Dr Ryszard Karbowicz, zmarł w wieku 73 lat 16 stycznia 2011 roku w Warszawie. Swoje korzenie miał w Łodzi, do której z sentymentem często powracał, tam gdzie Jego ojciec Bronisław, oficer WP (zamordowany w Charkowie), przed wojną spełniał obowiązki lekarza sportowego przy pułku Strzelców Kaniowskich i w Związku Strzeleckim.



dr Ryszard Karbowicz

wieloletni członek

Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej,
członek Sądu Koleżeńskiego obecnej kadencji,
specjalista chirurgii i medycyny sportowej,
lekarz orzecznik w zakresie medycyny pracy,
emerytowany major Wojska Polskiego.

Żegnamy Cię, Ryszardzie

Zarząd Główny i członkowie
Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w piątek,
21 stycznia 2011 roku
o godzinie 11.00, w kościele
pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie,
ulica Powązkowska 14 (Stare Powązki).

Osobiście Ryszarda poznałem stosunkowo późno, już jako dziarskiego emeryta, który zawitał do Rytra na Sympozjum *Medicina Sportiva Practica*. Jak się okazało później uczestniczył we wszystkich Sympozjach „*Medicina Sportiva & Practica*”, z wyjątkiem

ostatniego *Medice, cura te ipsum* w 2008 roku. W tym ostatnim nie wziął udziału, ponieważ pierwsze objawy choroby pewnie dały znać o sobie, czego mogłem się domyślać po rozmowie telefonicznej „usprawiedliwiającej” swoją nieobecność. Spotkaliśmy się jeszcze podczas Zjazdu PTMS w Łodzi, kiedy to został wybrany członkiem Sadu Koleżeńskiego. Tryskał jak zawsze humorem i nie dał znać po sobie o postępującej chorobie. Telefon małżonki Ryszarda w styczniu bieżącego roku uświadomił smutny fakt, że odszedł na zawsze nasz przyjaciel, przyjaciel rzeszy sportowców. Ryszard był długoletnim pracownikiem Poradni Sportowo-Lekarskiej CWKS Legia Warszawa, był sympatykiem sportów samochodowych, lekarzem Automobilklubu RZEMIEŚLNIK w Warszawie. W ostatnich latach prowadził własny gabinet lekarski; zajmował się badaniami pracowników w zakresie medycyny pracy, badaniami kierowców, osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń palną, a przede wszystkim medycyną sportową. Nigdy nie odmawiał pomocy zawodnikom i zawsze można było na niego liczyć. Teraz zabrakło go wśród nas.

... O FARMACEUCIE

Kim był dla krakowskiego środowiska zmarły w marcu bieżącego roku **Krzysztof Kmieć** można zorientować się po lekturze zamieszczonych nekrologów i krótkiego wycinka prasowego z Dziennika Polskiego. Natomiast kim był dla *Medicina Sportiva* i dla mnie osobiście opiszę w paru słowach. Powiedziałem to już w trakcie Sympozjum *Medice, cura te ipsum* w Rytrze. Krzysztof mimo zaproszenia, nie dotarł do Rytra na zaplanowaną sesję „*Medicina Sportiva* wczoraj, dziś, jutro” z powodu nadmiaru zobowiązań. Miał nam opowiedzieć o swoich exlibrisach i o tym, co ma to wspólnego z logo... *Medicina Sportiva*. Ad rem. Oto drobne epizody, ale jakże obecnie ważne momenty.

W 1988 r. w związku z udziałem w konferencji międzynarodowej miałem przygotować plakat. Kiedy napomknęli o farmaceutyce, który całemu krakowskiemu środowisku pomaga w opracowaniu strony graficznej tego rodzaju doniesień naukowych. Tak więc Krzysztofa poznałem z potrzeby chwili. O jakości wykonanej oprawy przekonałem się już w czasie tej sesji plakatowej, kiedy to słynny Prof. Roy J. Shephard

z Toronto, zwrócił uwagę na mój „poster”, nie tylko z powodów naukowych!

W niedługim czasie po powrocie z konferencji zostałem obdarowany przez Krzyska exlibrisem specjalnie przygotowanym dla mnie.



Następnie w chwili organizacji I Sympozjum Medicina Sportiva w 1996 roku zwróciłem się do Krzysztofa z prośbą o pomoc w opracowaniu logo. Moja sugestia polegała tylko na propozycji połączenia elementów mojego exlibrisu z sercem jakie umieścił w jednym z plakatów na konferencje Prof. Dziadkowiaka, a następnie w jego exlibrisie oraz dodaniu piktogramów. Reszty dokonał Krzysiek. I tak powstało znane już Państwu logo czasopisma, obecnie znak zastrzeżony patentem. A „rozczytanie” treści w nim zawartych to osobna historia.

I jeszcze jeden epizod, tym razem smutny. Tuż przed wyjazdem do Vancouver zadzwonił Krzysiek i zapytał o adres do korespondencji. Zapytałem skąd ten pośpiech i o co chodzi? Uzyskałem odpowiedź, że musi zdążyć uporządkować swoje sprawy, bo wybiera się na terapię do szpitala z powodu choroby.

Po powrocie z Igrzysk Paraolimpijskich, końcem marca, zastałem w domu przesyłkę z książką z dedykacją. Dopiero z jej lektury dowiedziałem się, że ten mój skromny exlibris okazał się pierwszym wykonanym przez Niego dla byłego sportowca i obecnie otwiera galerię Exlibrisów Polskich Olimpijczyków. Zadzwoniłem, podziękowałem i życzyłem powrotu do zdrowia.



Krzysztof Kmiec nie żyje

Krzysztof Kmiec nie żyje. Przegrał z okrutną chorobą. Ale nie przegrał z życiem; miał je ciekawe, twórcze, pozwalające wpisać się we wspaniałą pamięć wielu osób.

Mówił o sobie, że jest krakowianinem z Tarnowa (tam ukończył szkołę podstawową i LO im. K. Brodzińskiego) urodzonym w Cieplicach-Zdroju. Przybył pod Wawel w 1968 roku, tu ukończył Akademię Medyczną, na której pozostał, pracując ostatnio jako adiunkt w Katedrze Farmakologii Collegium Medicum UJ; w latach 2002-2005 był członkiem Senatu tej uczelni. W pracy naukowo-badawczej skupiał się na roślinach leczniczych, zwłaszcza historii ich stosowania, a szczególnie na kasztanowcu. I właśnie rośliny stały się trwałym elementem jego exlibrisów, z który był znany także w świecie. W świecie, któ-

zenie mają exlibrisy przedstawiające rośliny lecznicze, nawiązujące do mojej pracy zawodowej. Pozwalały mi one ilustrować własne prace o tej tematyce, jak »Rośliny lecznicze w Panu Tadeuszu«, »Farmacja, kuchnia i exlibrisy«, »Rośliny narkotyczne jako motyw w exlibrisie« – pisał we wstępie do jednego z katalogów.

Prezentował swe prace w kraju i za granicą. Został obdarzony honorowym tytułem »Pasjonat Farmacji 2003« i faktycznie pasjonatem był wyjątkowym. Obdarzył swymi exlibrisami farmaceutów, ale też w ogromnej mierze środowisko ludzi sztuki – od krakowskich noblistów, po ludzi teatru, estrady, muzyki, którą uwielbiał, i filmu, ofiarowując im swe jakże rozpoznawalne, finezyjne, wymagające benedyktyńskiej cierpliwości czarno-białe miniaturki.

WACŁAW KRUPINSKI

ry zwiadał od czasów studentek. Właśnie po jednej z takich wypraw, na wyspę Bali, wykonał w 1985 roku swój pierwszy exlibris. W sumie stworzył ich ponad 2800, głównie techniką linorytu.

»Większość moich exlibrisów ma charakter przyrodniczy; to kwiaty, drzewa, motyle, ptaki, ryby, konie. Wiele exlibrisów o tematyce orientalnej też dotyczy przyrody. Ale oczywiście szczególnie zna-

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 13 marca 2011 r.
zmarł

Dr KRZYSZTOF KMEC

Starszy wykładowca Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.
Absolwent Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie.
Od 1975 roku zatrudniony w Katedrze Farmakologii.
Członek Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W osobie Zmarłego Społeczność Akademicka utraciła wybitnego nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń farmaceutów, cenionego przez współpracowników i studentów.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
ds. Collegium Medicum
oraz Społeczność
Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego

Żegnamy

Dr. KRZYSZTOFA KMECIA

Animatora kultury studenckiej,
znakomitego grafika,
wytrwałego podróżnika,
kustosza wspomnień naszej młodości,
prawego i odważnego Człowieka.

Przyjaciele
z Rady Uczelnianej
Zrzeszenia Studentów Polskich
Akademii Medycznej
w Krakowie

Z bólem i głębokim żalem żegnamy

Dr. KRZYSZTOFA KMECIA

Nieocenionego Przyjaciela, Niezwykłego w swej pasji twórcę,
Artystę, Historyka farmacji i nieustraszonego podróżnika,
Twórcę wielu książek o roślinach leczniczych, Wspaniałego
Gawędziarza, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinnie i Najbliższym składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Właściciele i Załoga
Zakładu Zielarskiego KAWON z Gostynia

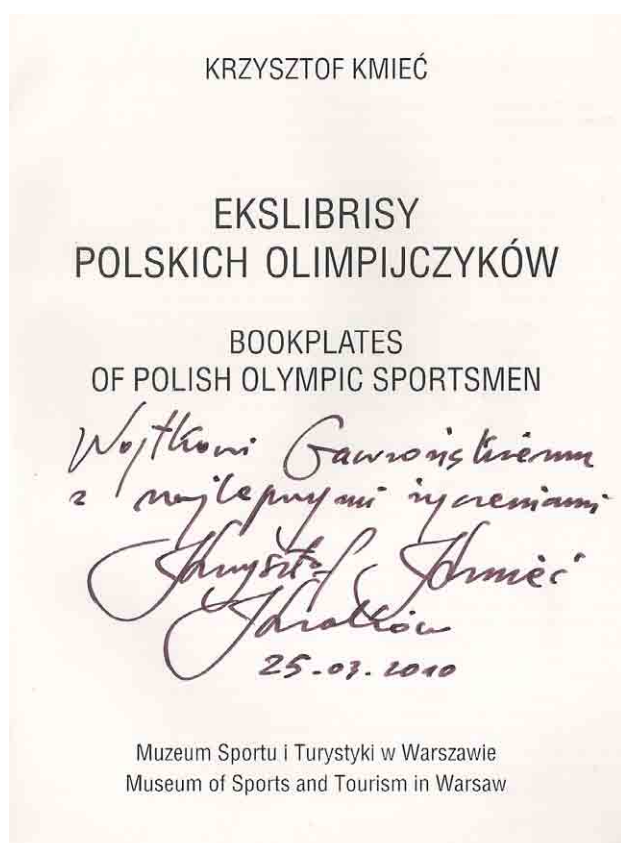
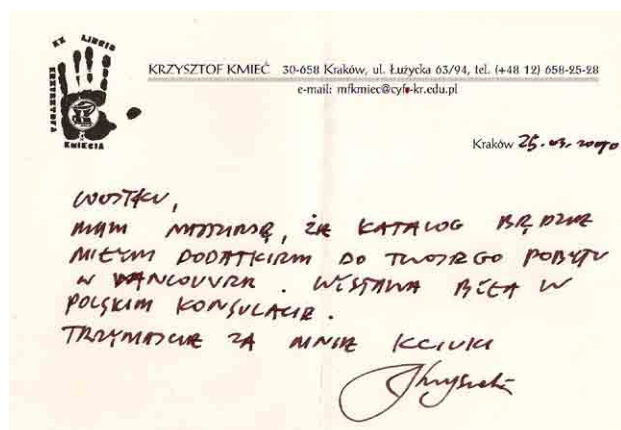
Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Dr. KRZYSZTOFA KMECIA

Znakomitego Farmaceutę, Pracownika Katedry Farmakologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego;
Nieustraszonego popularyzatora wiedzy o roślinach leczniczych, Człowieka niezwykłej pasji (tworzenia, Wspaniałego Kolegi i Przyjaciela).

Rodzinnie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Polskiego Komitetu Zielarskiego



Krzysztof był do końca pełny optymizmu i twórczo aktywny. Niestety, Jego siły vitalne gasły szybko, co potwierdzały kolejne kontakty i zgasy definitywnie w kilka miesięcy później.

W 3 miesiące po śmierci, po uroczystej mszy w Kolegiacie Akademickiej św. Anny w Krakowie, naprzeciw w Collegium Medicum odbyło się krótkie spotkanie Przyjaciół Krzysztofa Kmiecica. Następnie w październiku w Osieczanach, miało miejsce kolejne koleżeńskie spotkanie wszystkich, których połączyły młode lata oraz działalność w organizacjach studenckich.

Kilka dni po tym spotkaniu Krystian Sodzawiczny przesłał długiego maila do wszystkich Przyjaciół Krzysztofa. Cytuje w niewielkich skrótach:

...,Była obecna Ola, jego żona, oglądaliśmy zdjęcia i filmy i wszyscy po raz kolejny stwierdziliśmy, że bardzo nam go brakuje... Spiritus movens dotychczasowych

wszystkich spotkań był Krzysztof. Również to ostatnie spotkanie było jego pomysłem, którego nie zdążył zrealizować - my zrobiliśmy to dla niego - niestety już bez niego!" ...

„Ponieważ każdy z nas ma na własność część jego twórczości, mamy Exlibrisy, które On zrobił specjalnie dla nas! Dlatego proponuję zrobimy teraz MY coś dla jego pamięci, bo on już niczego nie potrzebuje!

Exlibris który wykonał dla mnie w roku 1986 posiada nr 2 w jego kilkutysięcznej kolekcji. Ten Exlibris jest jednocześnie pierwszym, który się zachował, więc otwiera galerię Exlibrisów farmaceutów.

Ja jestem też, chyba pierwszym jego kolegą, którego spotkał w akademiku po przybyciu z Tanowa na studia farmaceutyczne. Poznaliśmy się na początku października 1968 roku przy ul. Raclawickiej 9a, gdzie obaj mieszkaliśmy.

Krzysiek od samego początku pobytu na studiach rozpoczął razem ze mną, aktywną pracę w Komisji Informacji i Propagandy Rady Wydziałowej ZSP. Był dla mnie wybawieniem – jego zdolności artystyczne nadały nową jakość naszym wysiłkom. Wkrótce zajął moje miejsce i został Przewodniczącym tej Komisji.

Potem organizowaliśmy razem wycieczki, złazy, rajdy. On projektował znaczki rajdowe plakaty, okładki śpiewników, ale także wykonywał osobiście dekoracje, i wszystko co było nam potrzebne.

Dlatego czuje się upoważniony tą wieloletnią przyjaźnią i zobowiązany do tego, żeby Wam zaproponować ufundowanie portretu naszego Przyjaciela Krzysztofa, który w pierwszą rocznicę jego śmierci a zarazem 62 rocznicę jego urodzin, uroczyste podarujemy Muzeum Farmacji w Krakowie.

Dr Krzysztof Kmiec- farmaceuta, adiunkt w Katedrze Farmakognozji, wybitny artysta, a przede wszystkim nasz serdeczny kolega swoimi dziełami przyczynił się do rozświetlenia krakowskiego Wydziału Farmacji.

Jego dziełami cieszą się setki ludzi wybitnych; naukowcy, znani artyści, sportowcy a także zwykli ludzie jego przyjaciele, koledzy i znajomi.

Wszyscy mamy coś, co On nam dał, więc teraz dajmy coś my!

Ufundujmy sobie portret naszego Przyjaciela i poprośmy o to, aby zawisł w Muzeum Farmacji przy ul. Floriańskiej w Krakowie, tak abyśmy wszyscy mogli go tam oglądać, również ci, którzy nie mieli okazji poznać Krzysztofa osobiście, ale zachwyciły ich jego dzieła, dajmy im szansę by mogli zobaczyć Jego pełną ciepła, zawsze uśmiechniętą, pogodną twarz.

Grono jego przyjaciół, inicjatorów tego przedsięwzięcia zwraca się do Was z prośbą o wsparcie tych starań. Bardzo na Was liczymy na Wasze zaangażowanie w sprawę i rozpowszechnienie tej idei wśród licznej rzeszy przyjaciół Krzysztofa.

Jesteście upoważnieni do przekazywania tej informacji wszystkim zainteresowanym zwłaszcza tym, którzy posiadają jego Exlibrisy.

Chcąc umożliwić wszystkim zainteresowanym udział w tym przedsięwzięciu, proponujemy zbiórkę pieniędzy na zasadzie wykupu Cegiełek.

Cenę jednej Cegiełki ustalamy na 50 zł, które wszyscy chętni mogą wpłacać na konto:

Krzystian Sodzawiczny

Zawada 257, 32-445 Krzyszkowice

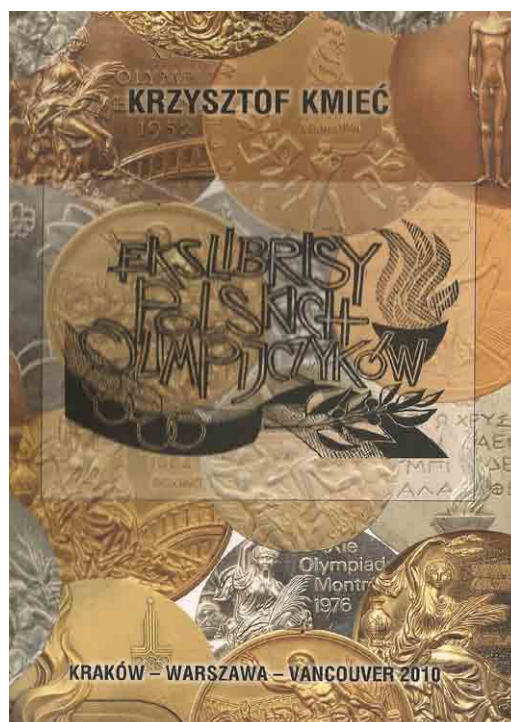
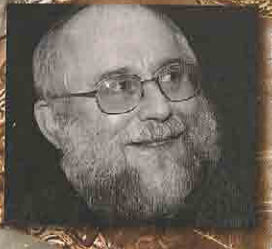
Nr konta w Pekao SA 30 1240 5051 1111 0010 3995 4928

Z dopiskiem: Portret Krzysia

Każdy wpłacający otrzyma potwierdzenie wpłaty i znajdzie się na liście fundatorów portretu”.

Cóż jeszcze można dodać? Lektura galerii Exlibrisów Polskich Olimpijczyków i powyższy apel upoważnia mnie do zwrócenia się, nie tylko do ponad 50-ciu posiadaczy Exlibrisów, ale także do wszystkich ludzi sportu i medycyny, którym był znany Krzysztof, z gorącą prośbą o przyłączenie się do tej inicjatywy.

Do spotkania w Muzeum Farmacji przy Floriańskiej w Krakowie.

Krzysztof Kmieć urodził się w 1950 roku w Cieplicach Śląskich Zdroju, ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Ale całe dorosłe życie – zawodowe i twórcze związał z Krakowem. Jest doktorem farmacji, pracownikiem Katedry Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 2002-2005 był członkiem Senatu tej uczelni. W pracy zawodowej zajmuje się roślinami leczniczymi, a zwłaszcza ich historią w rozwoju terapii. Szczególnie interesuje się właściwościami leczniczymi kasztanowca oraz jego znalezieniem w sztuce i architekturze. Podróżnik, dotarł w latach 70-tych i 80-tych do ponad 30 krajów, głównie egzotycznych, a także na Spitsbergen i ostatnio nad jezioro Bajkał. Pierwszy ekslibris wykonał jako upominek imienniny w 1985 roku techniką cynkotypii. Od tej pory stworzył ponad 2600 ekslibrisów o różnorodnej tematyce, przede wszystkim farmaceutycznej, medycznej, przyrodniczej, religijnej, orientalnej, muzycznej, górskiej. Zdecydowaną większość ekslibrisów wykonał techniką linorytniczą, ale ma w swoim dorobku cynkotypy, cynkotypie kreskową, a także pojedyncze prace takie jak drzeworyt, ołoworyt, akwaforta oraz na tak nietypowych materiałach jak płyta kompaktowa czy analogowa oraz jedyny w świecie soloryt na oryginalnej płycie soli wielickiej. Wykonał też ekslibris na korze brzoazowej znad Bajkału. Drukuje tylko czarnym kolorem. Autor kilku pozycji książkowych ilustrowanych własnymi ekslibrisami. Jest członkiem Międzynarodowej Akademii Historii Farmacji i Małopolskiej Rady Olimpijskiej. W kraju i za granicą miał ponad 130 wystaw indywidualnych i ponad 150 zbiorowych. Na stałe współpracuje z miesięcznikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego „Alma Mater”, Magazynem Podróżników „Globtroter” oraz portugalskim wydawnictwem Contemporary International Ex-libris Artists. Dla Krzysztofa Kmiecia najistotniejsza jest ocena i zadowolenie właściciela ekslibrisu i to, że są one rozpoznawalne.

Krzysztof Kmieć was born in 1950 in Cieplice Śląskie Zdrój but all his mature, professional and artistic life was spent in Krakow. He is a doctor of pharmacy, a lecturer in the Chair of Pharmacognosy, Faculty of Pharmacy, Jagiellonian University. In the years 2002-2005 he was a member of the Senate of his home university. In his scientific work he researches the medicinal plants with a special impact on their history in the development of therapy. He is especially interested in the properties of a horse-chestnut and its significance in art and architecture. Krzysztof Kmieć is an experienced traveler, in the 1970s and 1980s he was to more than 30 countries, mostly oriental, not to mention Spitsbergen and Bajkał Lake. His first bookplate was made in 1985 as a name day present in the technique of zinc drypoint. Since then he has created more than 2600 bookplates embodying various motifs; above all pharmaceutical, medical, natural, religious, oriental, musical, and mountain ones. Most of them were made in the technique of a linoleum-block printing, though he has also tried drypoint, linear drypoint (both in zinc and lead), etching and made use of such untypical materials as records or CDs. He is also a creator of the unique 'saltcut' made on the surface of salt from the mine in Wieliczka, the only such item in the world. He uses only the black colour. Moreover, he is the member of the Lesser Poland Olympic Council. He had more than 130 individual and 150 joint exhibitions both in Poland and abroad. What matters for him is the satisfaction of a bookplate owner and the fact that his works are easily recognizable.

ISBN: 978-83-926838-8-9
ISBN: 978-83-7490-292-2

... O PIEŁĘGNIARCE

Siostra Helena Warszawska odeszła 12 kwietnia 2011 roku. Wiek siostry Warszawskiej pozostał jej słodką tajemnicą. Jak pamiętamy w kwietniu ubiegłego roku obchodzono hucznie uroczystości jubileuszowe z okazji... 25. urodzin!



Pracowała jako pielęgniarka w Zakopanem „od zawsze”. Nigdy nie „przeszła” na emeryturę i nawet po zamknięciu poradni sportowo-lekarskiej w 1998 roku nadal była obecna podczas wszystkich organizowanych w Zakopanem zawodach poczynając od popularnego „Koziołka Matołka” czyli memoriału im. Kornela Makuszyńskiego, a na w Pucharze Świata w skokach narciarskich kończąc.

Oto w skrócie notka biograficzna za: Podhalanie. Słownik biograficzny.

„Siostra HELENA WARSZAWSKA z domu Strochlic, ur. w Będzinie, córka Benka i Bali Strochlic. W czasie II wojny światowej więziona w niemieckim obozie pracy przymusowej w Kletendorf 1943-1945. Wykształcenie: średnie zawodowe z tytułem pielęgniarki dyplomowanej; staż w Klinice Akademii Medycznej w Warszawie (u prof. A. Grucy) w zakresie rehabilitacji i fizykoterapii 1950; pielęgniarka dyplomowana 1952. Pielęgniarka w KBK – Książęco-Biskupi Komitet Pomocy (obecnie Klinika Ortopedii i Rehabilitacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Zakopanem) 1950-1960; współpracownik gabinetu medycznego dla sportowców w hotelu Imperial 1950-1952; pielęgniarka w Ośrodku Sportowym w Zakopanem 1960-1963; pielęgniarka dyplomowana i przełożona Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej przy Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem 1963-1998”...

I dalej ... „Honorowa obywatelka miasta Ciudad Real (Hiszpania) 2001. Odznaczenia: Krzyż Officerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, złoty medal «Zasłużony działacz kultury fizycznej», złota odznaka «Za zasługi dla Zakopanego», złota odznaka «Za zasługi dla województwa nowosądeckiego», złota odznaka «Za wzorową pracę w służbie zdrowia», złoty medal «Gazety Krakowskiej», złoty medal Polskiego Komitetu Olimpijskiego, złota odznaka Polskiego Związku Narciarskiego, medal 90-lecia PKOl dla zasłużonych dla sportu”.

Uczestniczyła także w wielu imprezach sportowych w kraju i za granicą. Na Igrzyskach Olimpijskich w 1960 w Rzymie była odpowiedzialna za zorganizowanie ambulatorium medycznego polskiej ekipy. Krążyło o niej wiele anegdot i sama też niektóre opowiadała: „W latach 70. częstym gościem na skokach był biskup Karol Wojtyła. Pamiętam jeden z konkursów. Było 10 stopni mrozu. Biskup Wojtyła siedział szczerze opatulony, więc nie było widać, że to ksiądz. Częstowałam skoczków gorącą herbatą. Poczęstowałam i jego: «Napij się synku, bo dupki wszystkim marzną». Ktoś zwrócił mi uwagę, że to biskup. A ja na to: „Biskup, nie biskup, mróz w dupkę każdego szczypie”.

Krótko mówiąc swego rodzaju chodząca Instytucja. Praktycznie nie było dla niej sprawy nie do załatwienia. Pamiętam jej słynny kajet z adresami VIP-ów... poczynając od czasów Gierka kończąc na obecnych. Osobiście miałem sposobność mieć do „czynienia” z Siostrą jako zawodnik (lata 70.), trener (lata 90.) oraz lekarz, kiedy to na przełomie 2001/2002 z okazji organizowanego w COS-ie sympozjum Medicina Sportiva „Dni Medycyny Sportowej” chcieliśmy „reanimować” zlikwidowaną Wojewódzką Poradnię Medycyny Sportowej. Tym razem nawet Siostra Warszawska nie dała rady pomóc, bo załatwiła nas „Warszawka”.

W rok po uroczystym benefisie nastąpiła smutna chwila, o czym na klepsydrze Burmistrzowie z Pracownikami Urzędu Miasta Zakopane, Rada Miasta Zakopane i Dyrekcja COS z Pracownikami napisali: „Ze smutkiem zawiadamiamy, że 12 kwietnia 2011 roku odeszła Siostra Helena Warszawska, zawsze życzliwa i serdeczna dla wszystkich, pełna serca opiekunka sportowców, artystów i dzieci podczas imprez sportowych i kulturalnych. Tworzyła niepowtarzalny klimat Zakopanego. Taka na zawsze pozostanie w naszej pamięci”.

dr Wojciech Gawroński